Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 10 kwietnia 1931 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 15. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

Przy akcie dobrej wiary i woli.

Nieodgadnione wyroki Boże wiodą życie społeczeństw w niezmiernie ruchliwy a wiecznie zmienny tok intencyj, poczynań i prac, z których wiążą się niecofnione już ogniwa w łańcuchu sytuacyj i zdarzeń.

W ten sposób kształtuje się stale gmach bieżącego życia, z kołaczącemi do jego wrót zagadnieniami i problemami, a wielkie i ciężkie jest zadanie tych czynników, którym Bóg złożył na barki odpowiedzialność za zdrową duszę i rzetelny materjał rozbudowującego się w przyszłość organizmu, jeśli powołani do tej pracy nie potrafiliby uzgodnić programu budowy czy doboru materjału, alboby pozwolili partaczom w robotę wtrącać swoje zbyteczne „trzy grosze". Zbyt znane, zbyt cenne to są prawdy i zasady, żeby je można zagadać, albo byle faktorskim kijaszkiem zamącić, a skoro je umieściłem na czele artykułu, to oczywista z tej niedopartej konieczności, aby w tem świetle rozpatrzeć jeden odcinek nowoformującego się w tarnowskim świecie życia.

Wiadomo że Rząd Marszałka Piłsudskiego, pierwszy właściwie Rząd, który jasno postawił polską rację stanu na całym obszarze ziem polskich i z niesłabnącą energją krząta się, ażeby w imię tego zagadnienia zmobilizować wszystkie na terenie społeczeństwa działające siły. Z tej przyczyny z ramienia władz powołany został na ratusz miasta Tarnowa Komisarz Rządu, któremu poruczono poważny i odpowiedzialny posterunek dostosowania zbiorowego życia naszego grodu do potrzeb aktualnej polskiej rzeczywistości państwowej, gospodarczej i społecznej. Zdawaćby się mogło, że w społeczeństwie nawskroś patrjotycznem poczynania i program pracy nowego komisarza spotkają się z najgorędziej przychylną życzliwością tych czynników, które w imię — stojącego ponad wszystkiem — dobra Państwa — choć chwilowo nie wzięte w aktywną falangę pracowników i robotników, zatrudnionych przy stwarzaniu pomostu między życiem starem a nowem — zechcą przecież na szlaku tej pracy usuwać wszelkie przeszkody. Tembardziej dziać się to mogło, gdyż nowy kierownik władz miasta szedł w tą państwową i gospodarczo-społeczną przebudowę z serdecznym aktem dobrej i życzliwej woli, której celem było doprowadzić do zgodnego usprawnienia działających w mieście potęg, aby oddać w ręce Rządu harmonijnem życiem tętniący organizm.

Ten naturalny bieg rzeczy natrafił jednak w światku tarnowskiego machiawelizmu na zgoła nieoczekiwane zapory: Nikt nie zaprzeczy, że współcześnie rozwijające się zbiorowe życie wykuwa dzień po dniu, z chwili na chwilę, dwie stale czynne i do zgodnego działania przeznaczone siły. Jedna z nich ma poruczoną sobie przez Wszechmocną Opatrzność stałą troskę o moralną i wciąż doskonalącą się duszę tej zbiorowości, tą siłą jest duchowieństwo i stąd jego naczelne w życiu znaczenie; drugą siłę stanowi rząd świecki, który dla tej hartownej i idącej wzwyż duszy formuje takie kształty materjalnego bytu, któreby w niczem szczytnego hasła „sursum corda" ani zniweczyć, czy nawet spaczyć nie mogły. Najżywotniejszem i najbardziej celowem zadaniem Komisarza rządu było wytworzenie takiej hajmonji współżycia obu tych sił, aby w tej dziedzinie życia nie było niejasności czy niedomówień lub wogóle jakiegokolwiek fałszywego tonu. Wszystkie staranie komisarza zmierzały i musiały zdążać w tym kierunku, aby pracę jego zgrać z pracą duchowieństwa i uczynić ją owocną dla Państwa i dla społeczeństwa.

W realizacji tego postulatu, wymowny obraz współpracy dwu bardzo wybitnych i czołowych filarów gospodarczej i społecznej działalności duchowieństwa w łonie rady przybocznej Komisarza rządu.

Tą szlachetną troską przeniknięte, długotrwałe i stałe w płaszczyźnie koordynacji i współdziałania z duchowieństwem czynione przez czynnik Rządu t. z. Komisarza zabiegi, aby najwrażliwszą arterję ekonomiczną miasta, Kasę Oszczędności — postawić poza obrębem politycznych czy geszefciarskich przetargów.

Od czegóż jednak istnieje w Tarnowie obozik plotkarzy i faktorów. Plotkarze nie mogliby ani żyć, ani spać, gdyby im się jakaś ofiara z ich plotkarskich zaułków wymknęła, a bractwo faktorów było dotychczas przyzwyczajone do zagmatwywania najprostszych sytuacyj, do mącenia najczyściejszej wody, bo przy tej sposobności zawsze nastręczała się sposobność pobierania stałego komisowego za wypuszczanie nieopatrznych — dobrze nastawianych szyków.

Trudno w krótkim artykule, ani nie leży w interesie zdrowej a zgodnej przyszłości wywłóczenie na światło dzienne tego kramiku niegodziwości, któremi aż do wyczerpania szafowano dla zatrucia atmosfery współżycia budujących w ciężkim trudzie nowy gmach życia. Gdyby przecież zaszła potrzeba ujawnienia tego steku machinacyj, to i to się dla podniesienia stanu ogólnej zdrowotności zrobić będzie musiało.) Dzięki Bogu barykady, wznoszone z takim mozołem przez wszędobylskie faktorstwo, między światem pracy Przewielebnego Duchowieństwa a światem pracy Komisarza Rządu już znikły, usunięte wspólnym życzliwym wysiłkiem ponad głowami mącicieli i roli pod plecami maklerów. — Ufać należy, że uzgodnione obustronnie zasady rozumnego i zdrowego współżycia wykluczą na przyszłość wszelkie próby złośliwego naciągania nieprzewidzianego a spowodowanego trudnego zbiegu naglących okoliczności, jak to miało miejsce w sposób ubolewania godny przy wciągnięciu w orgję plotek jednej z najczcigodniejszych postaci ideowo, społecznie i państwowo zapracowanego Duchowieństwa, jaką jest Ksiądz prałat Lubelski.

Komisarz Rządu miasta Tarnowa i przez chlubną przeszłość swoją i jako mandatarjusz Naczelnych Władz daje wystarczające gwarancje właściwego i poprawnego stosunku swej osoby do znaczenia i roli duchowieństwa w narodzie a w szczególności załatwiając niezawinione przez siebie nieporozumienie z ks. Prałatem dając Mu pełne zadośćuczynienie.

Życzliwa wspaniałomyślność i bogobojna współpraca oto dwaj Aniołowie—Stróże, pod których opieką przycichnie zgraja fałszywych adwokatów (advocatus diaboli) a wielka budowa Przyszłości będzie rosła na chwałę Bożą i na pożytek Ojczyzny.

BBWR.

Horoskopy przyszłego urodzaju.

Stawianie horoskopów przyszłego urodzaju w czasie, kiedy się nawet jeszcze nie rozpoczęły wiosenne roboty na polach, wygląda na paradoks. Jakież momenty upoważniają bowiem do wysnuwania tego rodzaju conajmniej przedwczesnych wniosków? Paradoks ten jest jednak tylko pozorem. Są czynniki, na podstawie których można już teraz z dużą dozą prawdopodobieństwa podejmować przypuszczenia co do poziomu przyszłych zbiorów.

Podstawy do tych przypuszczeń, o tyle bliskie prawdy, że dotychczas ziszczające się częstokroć całkowicie, daje nam charakter przebiegu kampanji sprzedażnej i wysyłkowej fabryk nawozów sztucznych. Przebieg tej kampanji budzi zazwyczaj szerokie zainteresowanie wśród rzeczoznawców ze względu na oświetlenie, jakie w pewnej oczywiście mierze — rzuca on na sytuację gospodarczą rolnictwa w następnym roku gospodarczym.

Ciekawe dane przebiegu kampanji tegorocznej podał w dniu 27 III. b. r. na specjalnej konferencji prasowej, zorganizowanej w Warszawie, b. minister przemysłu i handlu, **p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski.**

Jak się okazuje, przebieg wiosennej kampanji w sprzedaży nawozów azotowych, aczkolwiek niższy cyfrowo od lat ubiegłych, przekroczył jednak wszelkie oczekiwania. Szerzej zakrojona akcja kredytowa, zniżka cen nawozów, zrealizowana w oparciu o bonifikaty rządowe, włączenie kosztów przewozu do ceny niektórych nawozów sztucznych, zróżniczkowanie terminów płatności za poszczególne gatunki nawozów, a wreszcie i zaznaczająca się w ciągu kilku ostatnich tygodni zwyżkowa tendencja cen ziemiopłodów — wydały wynik niezwykle pomyślny i ożywiły bardzo wydatnie rynek nawozowy, mimo, iż ożywienie to nastąpiło stosunkowo dość późno, gdyż dopiero w marcu.

Naturalnie zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w sezonie wiosennym rozpoczyna się zazwyczaj już w grudniu i niemal w równomiernem natężeniu trwa do kwietnia, przyczem zamknięcie sezonu zależne jest oczywiście od wcześniejszego zakończenia wiosennych robót polnych.

W grudniu r. ub. ruchu prawie nie było, styczeń i luty r. b. również przyniosły stosunkowo niewiele zamówień. Natomiast w marcu szczególnie w drugiej i trzeciej jego dekadzie, napłynęła nieoczekiwana fala zamówień, a zapotrzebowanie ogólne wzrosło tak silnie, że fabryki znalazły się wobec trudności technicznego uporania się się wysyłką zamówionych transportów nawozów sztucznych.

Fakt ten ilustruje dosadnie przykład Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Fabryka ta przygotowana jest do uskuteczniania wysyłki

od pięciuset do sześciuset tonn swych produktów na dobę. Sumarycznie daje to w okresie trzymiesięcznym około 50.000 tonn produktów, t. zn. taką ilość, jaką fabryka w Mościcach może przygotować na sezon wiosenny. Przy odpowiedniem przeciążeniu urządzeń załadowczych można dojść w Mościcach do tysiąca tonn wysyłki dziennej, co jest już ilością bardzo dużą.

Jednakże w drugiej połowie bieżącego miesiąca nawet i takie przeciążenie okazało się niewystarczające. Były dni, kiedy wysyłano po 14000 tonn nawozów na dobę. Zapotrzebowanie, zwłaszcza na niektóre gatunki nawozów sztucznych wzrosło tak dalece, że Zakłady mościckie były wreszcie zmuszone do uruchomienia na ten okres wytwórczości swojej do pełnej stuprocentowej możliwości. Zdobywszy zaś jednocześnie możność eksportu, wyrażającą się w bardzo poważnych cyfrach, fabryka mościcka niewątpliwie zakończy sezon wiosenny wynikiem zupełnie pomyślnym, t. zn. ustabilizowaną możnością produkcji na rok 1931/32. Już obecnie można przewidywać, że po upływie sezonu zostaną całkowicie opróżnione magazyny saletry wapniowej, siarczanu amonowego, azotanu amonowego i saletrzaku. Pozostanie na składach — według przewidywania — jedynie pewna ilość nitrofosu, produkowanego w roku ubiegłym przejściowo w ilościach nadmiernych, a to ze względu na nieuruchomienie jeszcze w owym czasie fabrykacji saletry wapniowej. Obecnie zdolności produkcyjne Zakładów mościckich w zakresie nitrofosu są nawet mniejsze od potrzeb rynku wewnętrznego, gdyż głównym produktem po zakończeniu rozbudowy Zakładów jest saletra wapniowa.

Zakłady chorzowskie niezawodnie również sprzedadzą cały swój zapas wyprodukowanego azotniaku granulowanego, saletrzaku, oraz wapnamonu. Azotniak pylisty, używany w większych ilościach na jesieni, o ile dotychczas można sądzić, nie będzie zapewne sprzedany w ciągu kampanji bieżącej, a ilości pozostałe zadecydują o rozmiarach produkcji w ciągu bieżącego roku.

W oparciu o te przesłanki należy się spodziewać, że produkcja zbóż w roku przyszłym będzie mniejsza, niż w latach ubiegłych, co niewątpliwie — wobec istniejącej ochrony celnej — powinno wpłynąć dodatnio na podniesienie się cen zboża i tem samem poprawić sytuację rolnictwa.

Tajemnice, tajemnice...

Partje opozycyjne uważałyby niewątpliwie, za „zamach“ na najświętsze swe prawa, gdyby im zaproponowano, by ich życie wewnętrzne stało się jawne i dostępne dla kontroli opinji publicznej.

Żądanie takie jednak byłoby w interesie społeczeństwa zupełnie słuszne i naturalne.

Skoro bowiem życie państwowe odbywa się jawnie, skoro opozycja rości sobie prawo wścibiania swego długiego nosa do wszystkich nawet najbardziej delikatnych i intymnych spraw państwowych — skoro p. p. posłowie i senatorowie opozycyjni mają niczem nieskrępowaną możność omawiania wszelkich spraw z trybuny parlamentarnej w obecności stenografów bacznie zapisujących każde ich słowo, w obecności przedstawicieli prasy, roznoszących ich wywody nietylko po Polsce, ale i po świecie całym, to zapytać należy, dlaczego życie partyjne nie odbywa się również w słońcu jawności przy pełnej kontroli opinji publicznej?

Tymczasem właśnie obecnie mamy coraz więcej faktów i objawów, które świadczą, że życie partyj stronnictw opozycyjnych otaczane jest coraz szczelniej powłoką celową, dziwnie ciemnej „tajemniczości“.

Żaden kongres partyjny, ani zgromadzenie partyjnej rady naczelnej nie odbywa się w obecności przedstawicieli prasy, jak odbywają się posiedzenia Sejmu lub Senatu.

Nawet post factum partje opozycyjne nie raczą poinformować szerszego ogółu o swych uchwałach, postanowieniach, poczynaniach.

Oto np. odbyło się niedawno posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Narodowego. Z organów prasowych tego stronnictwa dowiedziała się opinja publiczna jedynie paru szczegółów natury formalnej: kto przewodniczył, kto głos zabierał, kto był obecny. Przebieg dyskusji natomiast nie został streszczony wcale, uchwały zaś, wbrew zapowiedzi, podano tylko częściowo. Dodajmy, że inny odłam tegoż kierunku politycznego, t. zw. „Obóz Wielkiej Polski“, zniknął od pewnego czasu wogóle z horyzontu jawnego życia publicznego. Niewiadomo nic zgoła, czy i co porabia. W prasie coraz rzadziej pojawia się nazwisko jakiegoś działacza z dopiskiem „obożny Wielkiej Polski“. Zjazdu dorocznego nie było, o zjazdach prowincjonalnych, o ich uchwałach, o działalności publicznej poszczególnych oddziałów — głucho.

Natomiast — nagle a nieoczekiwanie wychodzi na jaw wiadomość, że przy rewizji w lokalu O. W. P. w Poznaniu wykryto materjały wybuchowe, amunicję, broń... Przy takiejże rewizji w Krakowie natrafiono na inne ciekawe ślady podziemnej działalności.

Weźmy dla odmiany inną stronę opozycji: — lewicę.

Zaszedł tu fakt „pierwszorzędnej“ zdawałoby się doniosłości politycznej: — połączenia się trzech stronnictw ludowych.

Opinja publiczna ma chyba prawo wiedzieć, jak, dlaczego, na podstawie jakiego programu się to stało. Przecież partja i stronnictwa polityczne, to zjawiska dotychczasowego życia publicznego.

Tymczasem o całym tym, pozornie doniosłym fakcie politycznym opinja publiczna dowiedziała się tyle, ile raczyła naplotkować prasa brukowa... opozycji prawicowej.

Znowu więc „tajemnica“... Czas pokaże, czy i poza nią nie kryją się rewelacje, podobne do „tajemnic“ endecji...

W zakresie personaljów partyjnych dzieją się również rzeczy dziwne, niesamowite.

Oto np. zniknął gdzieś i zgoła zapodział się z horyzontu politycznego St. Thugutt, do niedawna uważany za mózg i serce „całego centroiewu“. Nie było go wcale na kongresie trzech partyj ludowych, niema go i w nowem Stronnictwie Ludowem. Pan Thugutt nie uzyskał w niem żadnego stanowiska. Natomiast pojawił się na widowni b. marszałek sejmu, Maciej Rataj, który w wyborach ostatnich nawet mandatu poselskiego uzyskać nie zdołał, obecnie zaś obdarzony został w nowem Stronnictwie Ludowem bardzo znamienną funkcją „szefa propagandy“...

Na widowni parlamentarnej, podczas ostatnio zamkniętej sesji budżetowej działy się również rzeczy dość zagadkowe.

Kum Wincenty Witos nie pokazywał się np. w Sejmie wcale. Gdzie i jak kluczył, jakie ślady za sobą zamiatał, niewiadomo.

Renomowani leaderzy klubów opozycyjnych, jak Rybarski lub Niedziałkowski, zapadali na całe okresy w sen letargiczny. Na mównicy ukazywały się jakieś drugo i trzecioplanowe figurki, jak Grützmacher, ks. Łosiński z prawicy, albo Szczerkowski, Piotrowski — z lewicy.

Na mowę ministra Matuszewskiego, zamykającą sesję budżetową, odpowiadał w imieniu Klubu Narodowego nie prof. Rybarski, ale poseł Czetwertyński, we własnym klubie zwany „konfuser kopf“ („mętna mózgownica“). Zaprezentował też swe właściwości intelektualne w dostatecznie kompromitujący dla Klubu Narodowego sposób.

Wszystko to wygląda na jakieś tajemnicze manewry, których celu ani charakteru opozycja nie chciałaby ujawnić.

Ale owa „tajemniczość“ opozycji nie jest dla opinji publicznej w Polsce żadną zagadką. Opinja publiczna w Polsce stała się już zbyt czujną, ażeby się nie orjentowała, że poza ową „tajemniczością“ opozycyjną usiłują się kryć jakieś nowe próby szukania „rozgrywek“ ze znienawidzonym rządem. Odepchnięta od wpływów na terenie Sejmu, opozycja usiłuje ich szukać z powrotem w terenie kraju. Szukać ich drogami, któ... się jaw ności. Widzieliśmy to już. Jeżeli opozycja sądzi, że temi drogami zdoła cokolwiek uzyskać, tem gorzej dla niej. Między unikaniem jawności działania, a unikaniem legalności w działaniu, różnica jest bardzo nieznaczna. A na to istnieją zawsze w każdem praworządnem państwie odpowiednie srodki.

Z działalności Powiat. Komitetu P. W. i W. F. w Tarnowie.

W dniu 1 kwietnia b. r. odbyło się w sali Magistratu m. Tarnowa pod przewodnictwem pana dra Skwarczyńskiego, starosty tarnowskiego posiedzenie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Tarnowie, na którem przewodniczący poszczególnych Sekcyj a to: p. dyr. Prokop (Sekcja administracyjno-gosp.), p. M. Hoborski (Sekcja Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.), złożyli szczegółowe sprawozdania z dotychczasowych akcji, poczem wobec rezygnacji pana Stefana Muchy, inspektora szkolnego wybrano przewodniczącym Sekcji propagandowej p. Sterankę Józefa, zastępcę powiat. inspektora szkolnego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rachunkowego za rok budżetowy 1930/31 zamykającego się po stronie dochodów w kwocie 14.217 zł. 59 gr., zaś w rozchodach w kwocie 13.848 zł. 91 gr. uchwalono budżet na rok 1931/32, przewidujący dochody i wydatki w kwocie 20.500 zł.

Nadto postanowiono udzielić z dochodów pozabudżetowych subsydjum Kolejowemu P.W. w Tarnowie na urządzenie stadjonu, tudzież zwrócić częściowo Garnizonowi tarnowskiemu koszty urządzenia strzelnicy małokalibrowej, z której mają korzystać członkowie P. W.

Kolejowe Przysposobienie Wojsk.

Uroczystości z okazji Imienin I-go Marszałka J. Piłsudskiego, rozpoczęły się dnia 18-go marca 1930 r. capstrzykiem w którym wziął także udział poraz pierwszy Oddział KPW. (Warsztaty) pod bronią w sile 40-tu ludzi, pod komendą ob. Kostrzewy. Po capstrzyku odbył się w sali K. P. W. uroczysty wieczorek, połączony z tańcami. Odegrano 2 jednaktowe sztuki, przeplatane deklamacjami i monologami. Tak część wieczorku artystyczna jak i też sama zabawa wypadły bardzo nastrojowo a szczególnie w momencie tym, kiedy o północy Prezes: K. P. W. Inż. Urbanik w krótkich a pięknych słowach powitał dzień Imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego, wznosząc okrzyk na cześć Wielkiego Budowniczego Państwa, co zebrani z entuzjazmem powtórzyli i przez długi czas rozlegały się gromkie wiwaty: Niech żyje! Niech żyje!

W drugi dzień uroczystości tj. 19 marca Oddział K. P. W. wziął udział w uroczystem nabożeństwie w Kościele Katedralnym, a po nabożeństwie w defiladzie. Oddział P. W. do defilady prowadził P. Por. Wardzyński z 16. p. p.

Mimo stosunkowo krótkiego czasu dla przećwiczenia Oddziału, jak na pierwszy występ zaprezentował się on bardzo dobrze, czego dowodem jest złożone uznanie przez Kom. P. W. Prezesowi K. P. W. Inż. Urbanikowi. Po defiladzie o godz. 12-stej w poł. odbył się Bieg okrężny na przestrzeni 2.500 m. zorganizowany przez Komitet obchodu Imienin JWP. Marszałka Piłsudskiego, wchodzący w skład imprez podczas uroczystości. — Startowało 25-ciu zawodników. W biegu tym zawodnicy K. P. W. Metal zajęli 2-gie i 7-dme miejsce.

Naokoło spraw miasta.

Po wykończeniu prac wodociągowych, które z powodu mrozu nie mogły w marcu być ukończone, będzie ostatecznie nowa rzeźnia uruchomiona z dniem 15 kwietnia. Dyrektor rzeźni p. radca Somnicki już się przeniósł do budynku nowej rzeźni. Do dnia 15 kwietnia ubój odbywa się w starej rzeźni.

W elektrowni miejskiej ma być już w najbliższym czasie przeprowadzona reorganizacja administracji. Między innemi inkaso rachunków wszystkich przedsiębiorstw miejskich ma być na wzór innych miast połączone, tak że rachunki elektrowni, gazowni i wodociągów będzie inkasował jeden inkasent.

Biedni i bezrobotni naszego miasta mieli na święta dużą niespodziankę. Magistrat bowiem sowicie zaopatrzył wszystkich biednych w zapomogi pieniężne oraz w chleb, słoninę, mąkę i strucle.

Z Kasy Oszczędności.

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w sprawie Kasy Oszczędności, na której wyjaśniono wiele nieporozumień między Zarządem Miasta a ks. inf. Mysorem. Jesteśmy przekonani, że dalsze konferencje, które się odbędą w najbliższych dniach doprowadzą do całkowitego uzgodnienia, co jest nader pożądane dla rozwoju tej instytucji i dla dobra miasta.

Komisji ogrodowej i Budownictwu Miejskiemu.

Przy ul. Warzywnej w otoczeniu trzech dużych domów t. zw. miejskich jest ogromny plac, stojący obecnie bezużytecznie. Plac ten po uregulowaniu i urządzeniu na nim skweru i zasadzeniu drzew, mógłby się stać ozdobą tej części miasta, a z czasem miejscem wytchnienia mieszkańców okolicznych domów. Obecnie stoi na nim wstrętna buda, która w czasie budowy miała rację bytu, teraz szpeci otaczające budynki. Pora wiosenna nadaje się do rozpoczęcia robót.

Kto winien?

Dyrekcja elektrowni została zawiadomioną, że w nocy z dnia 28 na 29 marca włamano się do domu inkasenta Niezgodzkiego i skradziono mu 1.700 zł. ściągniętych od konsumentów elektrowni. Inkasent Niezgoda zeznał, że włamania dokonali nieznani sprawcy, podczas jego snu.

Policja wdrożyła dochodzenia i jak się dowiadujemy ustaliła, że włamania nie było.

W sprawie tej trwa śledztwo.

Pożar w Mościcach.

W sobotę zostali Tarnów zaelektryzowany wiadomością o pożarze w Mościcach. Tłumy ludzi ruszyło w stronę Fabryki. Straż tarnowska pospieszyła natychmiast do Mościc, gdzie wespół z doskonale zorganizowaną tamtejszą strażą pożarną zlokalizowała ogień w magazynie podręcznym zawierającym większą ilość łatwopalnych materjałów. Szkody są nieznaczne.

Walne zebranie Związku Obywat. Pracy Kobiet

odbyło się 29-go w sali Rady Powiatowej z udziałem delegatki Zrzeszenia Wojewódzkiego w Krakowie p. Zofji Szydłowskiej, która wygłosiła treściwy referat o zadaniach i celach Związku. Do Wydziału na rok bieżący zostały wybrane następujące panie: Doboszyńska, Bardlowa, Kościuszyńska, Łojasiewiczowa, Pogodzina, Rosenbergowa, Sobolewska, Silbigerowa, Wojtasiewiczowa, Zakrzewska. Do Komisji rewizyjnej: panna Doboszyńska i p. Madeyska.

Tydzień P. C. K.

Tegoroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża odbywać się będzie w czasie od 10—17 maja. Mimo tak odległego terminu Zarząd P. C. K. już dziś czyni przygotowania, ażeby Tydzień wypadł tego roku jak najświetniej. Na ostatnim posiedzeniu Zarząd postanowił zaprosić cały szereg osób do współpracy w komitecie. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się tuż po świętach.

Z Czerwonego Krzyża.

Na ostatniem Walnem Zebraniu Polskiego Czerwonego Krzyża wybrano nowy Zarząd w składzie bastępującym: Józef Jakubowski prezes, płk. dypl. Aleksander Myszkowski wiceprezes, dr. Józef Silbiger sekretarz, dyr. Józef Donnersberg skarbnik, Czejkowa, Gajewski zastępca sekretarza, ref. Gołkowski, płk. dr. Goździewski, Lalicka, Matarewiczowa, X. Inf. dr. Mysor, Nowak Karol, Sobolewska, dr. Waręda i mjr. Zakrzewski. Do komisji rewizyjnej: dyr. Ganter i dyr. Machnicki. Delegatami do Okręgu i Zarządu Głównego prezesa i sekretarza.

Walne zebranie Koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowie.

Dnia 28 marca br. odbyło się Walne Zebranie Koła Z. O. K. Z. w Tarnowie. Po sprawozdaniu organizacyjnem i kasowem, Koło uchwaliła tak jak w roku zeszłym przyjąć 30 dzieci na kolonję letnią z Niemiec, Gdańska i Ziem zachodnich.

Obecna liczba członków 77.

Do nowego Zarządu wybrano p. starostę Skwarczyńskiego, ks. inf. Mysora, drowę Biesiadzką, p. Sobolewską.

Do Komisji rewizyjnej: pp. insp. Muchę, dr. Warendę, dyr. B. Machnickiego. Delegatów na Zjazd Okręgowy — p. drową Biesiadzką i p. hr. Wodzicką.

Przedstawienie teatralne wiejskich dzieci

Przedstawienie teatralne wiejskich dzieci szkolnych z Woli Rzędzińskiej zaincenizowane i wyreżyserowane przez p. Bardlową, członka Związku Ob. pracy Kobiet i odegrane na cele Związku, ściągnęło w ubiegłą niedzielę liczne audytorjum do salki teatralnej Ochronki pod wezwaniem św. Józefa. Wiejscy aktorzy grali i śpiewali swoje role doskonale, poruszając się po scenie z zupełną swobodą. Barwne i pomysłowe kostjumy sprawiły bardzo dostatnie wrażenie. S.

Bal Związku Strzeleckiego.

urządzanego wraz z Związkiem Obyw. Pracy Kobiet pod protektoratem p. ministra Kwiatkowskiego, starosty Skwarczyńskiego, komisarza Marszałkowicza i pułkownika Myszkowskiego, odbędzie się dn. 18-go kwietnia w salach Kasyna. — Dochód z balu przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Strzelca. Nie wątpimy, że cel powyższy i świetna, bezceremonjalna zabawa ściągną całą naszą inteligencję.

„Świetlica Strzelecka" w Radjo.

Audycja „Świetlicy Strzeleckiej" w Radjo Krakowskiem odbyła się we środę dnia 8 kwietnia br. o godz. 18-tej 55 o „Przysposobieniu wojskowem w Rosji sowieckiej" mówił Komendant Okręgu V. Z. S. major Ludwik Naimski.

Odtąd audycje „Świetlicy Strzeleckiej" odbywać się będą stale co środę o godz. 18-tej 55 na fali 313.

Z Brzeska.

Wybory do Zarządów: „Strzelca", „LOPP", „Składnicy K. R." i „T.S.L."

W niedługich odstępach czasu odbyły się w Brzesku wybory do Zarządów czterech w prawdzie o różnych celach i zadaniach Stowarzyszeniach, niemniej zainteresowanie wyborami odpowiednio do ważności danej instytucji, było bardzo duże a i walki o miejsca przybierały niekiedy charakter gwałtowny i namiętny.

Miało to miejsce zwłaszcza na walnem zebraniu Składnicy K. R., które odbyło się dn. 27 u.m. przy udziale około 200 miejscowych i zamiejscowych członków. Jak wiadomo obecny kryzys ekonomiczny, nie sprzyja rozwojowi wszystkich Spółdzielni, niektóre nawet oparte o silne podstawy finansowe zbankrutowały.

Składnica Brzeska trzyma się jeszcze jako tako, ale jak wynikało ze sprawozdania Dyrekcji, robi bokami — a wskutek dość nieznośnego kierownictwa i zaniedbania Dyrekcji, wykazuje znaczny deficyt.

Tak w zagajeniu prezesa R. nadzorczej jak i w sprawozdaniu dyr. Cygi — przeważyła wprawdzie nuta otuchy, że nie jest tak źle, ale fakty przeczą słowom. To też w dyskusji kilku mowców, a zwłaszcza p. Czuła, ogłędnie ale rzeczowo wykazał zaniedbania dyrekcji

Najgorszem ze wszystkiego jest jednak to, że niektórzy członkowie a zwłaszcza ci, którzy już w Składnicy gospodarowali z najgorszym skutkiem a nawet są w procesie ze składnicą — sprowadzili swoich Zwolenników, aby ich wybrali do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących członków. To już jest źle i może do ruiny Składnicę doprowadzić tem bardziej, że się przy tem chce ukuć pieczeń partyjną! Zatem uwaga panowie!

Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziły wybory do Zarządu miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, które się odbyły w niedzielę 29 u.m. Mimo że opiekunów strzeleckich było dość, a intryg nie brakło, wybrano przez aklamację dawny Zarząd w osobach: prezes prof. Ignacy Połolski, zastępca Stefan Jasiewicz, sekretarz Fr. Zięba i skarbnik M. Czuła.

Ze sprawozdania wynikało że Oddział posiada 125 członków, wtem 40 ćwiczących. Posiada własną świetlicę, bibljotekę, urządza imprezy i zabawy, które dały dochodu w roku ubiegłym 1.500 zł. Obecny Zarząd, który właściwie założył w Brzesku Strzelca a zwłaszcza niestrudzony prof. Potolski, dokłada wszelkich starań ażeby Strzelec rozwijał się coraz lepiej ku pożytkowi obywateli i Ojczyzny.

Wybory do Zarządu LOPP. nie wzbudziły większego zainteresowania, może dlatego, że obywatele nie dość jeszcze doceniają znaczenie Ligi.

Po walnym zebraniu, które się odbyło w niedzielę 22 ub. m. ukonstytuował się dn. 27 ub. m. Zarząd: prezesem wybrano jednogłośnie starostę dra. Dollingera, zastępcą radcę sądu p. Ciochonia, sekretarzem prof. Potolskiego i skarbnikiem radcę skarbowego p. Kasztelewicza.

Jedynie wybory do Zarządu miejscowego Koła T. S. L. zupełnie się nieudały bowiem na walnym zebraniu odbytem przed paru dniami zjawiło się wszystkiego 12 członków. Najlepszy to dowód, że tak zasłużone niegdyś Towarzystwo u nas zanika, że stępiły się ostrze jego wysiłków, niegdyś tak owocnego w tym kierunku uświadamiania społeczeństwa. Dziś pozostało już „martwym pomnikiem", a szkoda, bo nic się na jego miejscu nie tworzy. C.

Wystawa sztuk.

W najbliższym czasie ma się odbyć wystawa prac majolikowych p. Körnerówny oraz obrazów Tadeusza Jelenia. Utalentowani ci artyści tarnowscy są dobrze naszej publiczności znani i jesteśmy przekonani, że wystawa ta znajdzie poparcie w społeczeństwie. Majoliki p. Körnerówny wystawiane w Warszawie, we Wiedniu i Monachium, były z wielkim uznaniem omawiane przez prasę i cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Djablik drukarski.

W „Nadesłanem" w numerze 14 „Hasła" wkradł się djablik drukarski, który przekręcił pewne daty, jesteśmy zmuszeni je sprostować. Oto Frydolin Słup Libertowski nie został dnia **13 marca** aż do ukończenia śledztwa sądowego zawieszony w urzędowaniu przy zachowaniu pełnych poborów, lecz dnia **13 czerwca 1930** r., zaś zwolniony został dnia 6 października 1930 r.

Wieczór taneczny techników.

Akademickie koło Tarnowian ze Lwowa urządza dnia 11 kwietnia br. w sali Iustrzanej Miejskiej Kasy Oszczędności „Taneczny wieczór". Początek o godzinie 21-szej. Bilety w cenie zł. 4, akademicki 2 zł., familijny (3 osoby) 10 zł.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

P. Marjanowi Surówce. Proszę się zgłosić do Sekretarjatu BBWR. na Placu katedralnym. Życzenie pańskie jest słuszne i będzie załatwione.

P. Józefowi H. Wszystkie posady w rzeźni są już obsadzone. Szkoda fatygi.

P. Stanisławowi M. Zwróciliśmy się do Zarządu Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Proszę się z papierami zwrócić do dr. Balzara.

PODZIĘKOWANIE.

Dyrekcja Lecznicy dla Dzieci w Tarnowie składa p. Czesławowi Bandurze serdeczne podziękowanie za ofiarowanie kwoty 20 zł. na święcone dla dzieci.

Uprasza się prenumeratorów o wyrównanie zaległej prenumeraty. Załączamy w tym celu blankiety P. K. O.

Magistrat Miasta Tarnowa

Magistrat miasta Tarnowa ogłasza

KONKURS

na posadę głównego buchaltera Elektrowni miejskiej.

O posadę ubiegać się mogą kandydaci:

1. obywatele polscy
2. z dyplomem Wyższej Szkoły Handlowej
3. w wieku do 40 lat
4. mający kilkuletnią praktykę na samodzielnych stanowiskach.

Podania należy nadsyłać wraz z curriculum vitae do Magistratu miasta Tarnowa w terminie do dnia 15 kwietnia 1931 r.

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie IX lub VIII st. płac urzędników państwowych.

Posada do objęcia od 1-go maja 1931 r.

Komisarz Rządowy:

A. Marszałkowicz

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.